

# Furman, Stanisław

---

"Fares, Please! A Popular History of Trolleys, Horse-cars, Street-cars, Buses, Elevators and Subways", John Anderson Miller, New York 1960 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 501-502

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



John Anderson Miller; *Fares, Please! A Popular History of Trolleys, Horse-cars, Street-cars, Buses, Elevateds, and Subways*, Dover Publications, New York 1960<sup>1</sup>, s. XXII + 204.

Komunikacja miejska nie jest dziedziną techniki, która rodzi wynalazki o istotnym znaczeniu dla całości postępu technicznego; jest ona raczej terenem zastosowań wynalazków dokonanych gdzie indziej. Nic więc dziwnego, że mało jest stosunkowo prac poświęconych historii komunikacji i transportu miejskiego. Jednakże komunikacja miejska stanowi problem interesujący każdego mieszkańca dużego miasta, który nieraz musi sobie zadawać pytanie, jak rozwiązywano jej problemy kilkadziesiąt lat temu, gdy wielkie metropolie przewyższały już liczbą mieszkańców ludność dzisiejszej Warszawy. O ile więc waga studiów naukowych nad historią komunikacji miejskiej jest, być może, drugorzędna, temat ten stwarza okazję do napisania interesującej historycznej pracy popularnonaukowej.

J. A. Miller okazję tę w pełni wykorzystał i dał w książce *Proszę płacić* ciekawy obraz rozwoju komunikacji miejskiej w Stanach Zjednoczonych. Praca jego ma przede wszystkim duże walory beletrystyczne. Autor sięgnął po informacje do starych roczników prasy codziennej, w której sprawy komunikacji miejskiej zajmowały — jak się okazuje — od dawna poczesne miejsce. Liczne cytaty z artykułów prasowych i wiele zaczerpniętych z dzienników anegdot znakomicie ubarwiają tok opowiadania i stwarzają właściwy klimat historyczny.

Nie oznacza to bynajmniej, że książce brak rzetelnej informacji, opartej o naukowe podstawy i techniczną znajomość omawianych problemów. Zawiera ona wiele materiału mogącego zainteresować tak inżyniera komunikacji, jak i historyka techniki. Jakkolwiek autor koncentruje uwagę na Stanach Zjednoczonych, podaje on też informacje o podstawowych osiągnięciach dokonanych w innych krajach, zwłaszcza wtedy, gdy jakiś system komunikacji rodził się poza Stanami. Historię rozpoczyna od pierwszych omnibusów, które zapoczątkowały erę komunikacji miejskiej w 1819 r. w Paryżu, a w 1827 r. pojawiły się na ulicach Nowego Jorku. Szeroko omawia będące amerykańskim pomysłem tramwaje konne, z których pierwszy wjechał na ulicę nowojorską w 1832 r., a ostatni opuścił ją dopiero 26 lipca 1917 r. Następnie zapoznajemy się z nieznaną w Europie formą kolei miejskich poruszanych za pomocą liny (tak jak np. popularna kolejka na Gubałówkę), napędzanej maszyną parową. Jakkolwiek nie były one zbyt popularne, utrzymywały się w miastach amerykańskich w latach 1870—1906, stając się prekursorem tramwaju elektrycznego. Ten ostatni, choć jest wynalazkiem europejskim, po raz pierwszy znalazł praktyczne zastosowanie w Stanach Zjednoczonych w mieście Alabama, które od 1886 r. może się szczycić pierwszą siecią tramwajową świata. Żaden z tych wynalazków nie był w stanie rozwiązać problemów komunikacyjnych na zatłoczonych powozami, wozami towarowymi i innymi pojazdami ulicami wielkich miast amerykańskich. Kolejny etap rozwoju komunikacji przynosi więc przeniesienie jej na inny poziom — początkowo ponad ulice. Tworzy się sieć zatruwających życie miasta kolejek na estakadach, które z czasem „zakopane” pod ziemię w postaci metra przynoszą wreszcie najlepsze z możliwych rozwiązanie problemu.

Nie brak też u Millera informacji o komunikacji trolejbusowej i autobusowej, a także o całkowicie dziś zaniechanej formie samochodów elektrycznych. Autor podaje wiele danych dotyczących techniki budowy pojazdów, systemów napędu,

<sup>1</sup> Jest to drugie wydanie książki, która ukazała się po raz pierwszy w 1941 r. Wydanie obecne zostało wzbogacone nowymi ilustracjami.

konstrukcji torów, nie wchodząc jednak zbyt daleko w szczegóły techniczne. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom eksploatacji taboru, warunkom jazdy w środkach komunikacji miejskiej i warunkom poruszania się ich po ulicach. Książka dobrze oddaje obraz ulicy XIX-wiecznej, panującego na niej tłoku i zgiełku nie ustępującego wiele dziś obserwowanym. Omówione także kwestie prawne, zabiegi o zezwolenie na budowę nowych linii, sprawy finansowania i ekonomiki przedsiębiorstw, obrazując w interesujący sposób warunki rozwoju przemysłu i techniki w XIX w.

Należy też podkreślić wartość bogatego materiału ilustracyjnego, dobrze uzupełniającego podane w tekście informacje.

Stanisław Furman

Willy Ley, *Marzenia inżynierów*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1960, s. 188, il. 34.

I. Adabaszew, *Człowiek isprawiajet planetu*. Izdatielstwo CK WŁKSM „Mołodaja Gwardija”, Moskwa 1959, s. 191.

Jest niewątpliwie zjawiskiem charakterystycznym wydawanie książek o analogicznej tematyce w różnych, odległych nie tylko geograficznie, krajach. Świadczy ono o powszechnym w całym dzisiejszym świecie zapotrzebowaniu na określony typ literatury.

Nieograniczone, stale rosnące możliwości człowieka w walce o opanowanie przyrody, urzeczywistnianie planów i zamierzeń, które jeszcze niedawno wydawały się fantastycznymi, interesują czytelników zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Zaspokojenie tych zainteresowań dają takie właśnie publikacje jak *Marzenia inżynierów* Leya i *Człowiek ulepsza planetę* Adabaszewa.

Problematyka i przeznaczenie obu książek są w zasadzie jednakowe. Adresowane głównie, choć nie tylko, do młodzieży, chcą jej przedstawić obraz wielkich planów ulepszenia świata, chcą ją zarazić entuzjazmem twórców i realizatorów tych planów, chcą wreszcie pokazać rozległe perspektywy ludzkości w zagospodarowaniu kuli ziemskiej.

Wydanie w języku polskim książki W. Leya *Engineers' Dreams* jest na pewno pomysłem bardzo szczęśliwym. Praca doskonałego niemiecko-amerykańskiego popularyzatora traktuje w zasadzie o wspaniałych projektach ujarznienia przyrody, z których większość dopiero dzisiaj wydaje się wykonalna. Te fantastyczne ongiś pomysły to: tunel pod kanałem La Manche, pływające lotniska, wykorzystanie energii wulkanów dla siłowni, wykorzystanie energii wodnej w dolinie Jordanu, zmiana klimatu Sahary i Afryki Środkowej za pomocą odpowiedniej gospodarki wodnej, przeobrażenie Morza Śródziemnego wielką zaporą w Cieśninie Gibraltarskiej, wykorzystanie energii słońca, morza i wiatru.

Większość z tych pomysłów nie należy do pomysłów nowych (niektóre nawet, jak np. pływające wyspy, straciły aktualność w epoce lotnikowców i samolotów o szybkości naddźwiękowej), dlatego też duża część tekstu poświęcona jest historii techniki, a właściwie historii fantastycznych pomysłów technicznych. Ale — jak pisze Willy Ley — słowo „fantastyczny” w odniesieniu do inżynierii oznacza jedynie: „To nie zostało jeszcze dokonane”. Na pewno więc takie projekty, wybiegające często poza granice możliwości technicznych epoki, są również jednym z ważkich czynników ogólnego postępu technicznego. A o tym, że dzieje tych projektów są niezmiernie atrakcyjne, doskonale pokazujące klimat swoich czasów, łatwo przekonać się z książki Leya. Gawędziarki ton, zabawne anegdoty, przy